

# MISJA PROFETYCZNA ASC

## DZISIAJ, W WIERNOŚCI CHARYZMATOWI

### PRZESTRZENIE ŻYCIA, POSŁUGI PREFEROWANE

- **Dlaczego zdecydowaliśmy poświęcić trochę czasu na refleksję nad charyzmatem ASC?**

Jest to temat obecnej sesji KR **Misja profetyczna ASC dzisiaj w wierności charyzmatowi**, który tego wymaga. Podjęcie refleksji i reorganizacja naszej misji apostołskiej, w taki sposób, żeby była ona 'proroctwem', wymaga od nas abyśmy dzisiaj oparli się na słowie Charyzmatu, na tych punktach, które znajdowały się u początków naszego Zgromadzenia, stanowiły motywację dla misji ASC. Misja jest ściślej związana z charyzmatem. To właśnie charyzmat rodzi misję. Misja jest realizacją charyzmatu w historii. Misja musi wypowiedzieć, ogłosić, uhistorycznić otrzymane słowo (charyzmat).

Misja i charyzmat są wzajemnie zależne od siebie; nie ma misji, która nie wypływałaby z charyzmatu, i nie ma prawdziwego charyzmatu, który nie przekładałby się na misję. Dlatego, aby oświecić misję dzisiaj, w jej wymiarze proroczym, jesteśmy zaproszone do ponownego skupienia się na charyzmacie.

Możemy jednak powiedzieć: my już wszystko wiemy, już znamy treść charyzmatu!

To prawda. W rzeczy samej, od czasu Soboru Watykańskiego II Zgromadzenie pogłębia i reformuje charyzmat ASC: angażuje energię, czas i wszelkie środki, aby wydobyć na światło dzienne, w całej jego wyrazistości CHARYZMAT ofiarowany Marii De Mattias, przekształcając go w taki sposób, aby móc odróżnić charyzmat, misję i posługę. Ostatnie 40/50 lat były czasem nieustannego pogłębiania, a zatem obecny moment refleksji może wydawać się niepotrzebnym.

My jednak pragniemy ciągle dawać słowo charyzmatowi, aby mogło do nas powrócić, być może w formie SYNTEZY. Ta interwencja nie jest zatem pewnym badaniem, które miałoby za zadanie uwydatnienie nowych elementów, lecz UPAMIĘTNIENIEM tej intuicji charyzmatycznej, która ogarnęła MDM i uczyniła ją apostołką, misjonarką, założycielką.

Jako Komisja Stała postanowiliśmy wyjść od **Fundamentalnych dokumentów** założycielskich: odczytując je na nowo, chcemy wydobyć te SŁOWA, które przemawiają i są charyzmatem w jego prostolinijności i jasności, słowa, które wskazują na elementy założycielskie, na pytanie, na wyzwanie Ducha, które dotarły do Marii De Mattias i którym pozwoliła, żeby poprowadziły ją w drodze, owo mocne wezwanie, na które Maria odpowiedziała, przekładając go na intuicję, na konkretną MISJĘ, która w historii objawiła się jako PROROCTWO.

Pytamy się zatem siebie: jakie pytania, wezwania, słowa trafiały do Marii De Mattias z całą natarczywością właśnie dlatego, że są to pytania priorytetowe i prorocze, słowa, które DZISIAJ przychodzą do nas abyśmy nimi żyły (ponieważ Charyzmat jest darem, który przekracza granice czasu, podważając go i prosząc o udzielenie historycznych odpowiedzi) z taką samą ważnością oraz żeby były prorocstwem?

Te słowa będą nam przewodniczyć we wspólnym rozeznawaniu odnośnie **proroczej misji ASC, DZISIAJ**.

PROROCKA MISJA U MARII DE MATTIAS JEST ZAPOWIEDZIANA JUŻ W PIERWSZYCH DOKUMENTACH, GDZIE POJAWIAJĄ SIĘ **INTUICJE ZAŁOŻYCIELSKIE**.

1833 List 2 – 10 grudnia 1833 r.<sup>1</sup>

Będąc jeszcze w Vallecorsa Maria pisząc list do biskupa Giuseppe Maria Lais informuje go, że przyjmuje propozycję udania się do Acuto i przedstawia program fundacji:

„...ponieważ Wasza Ekscelencja proponuje mi Acuto, ... chętnie się tam udam. Chciałabym tylko wiedzieć, czy są tam inne nauczycielki, czy mam znaleźć sobie sama towarzyszkę.

Przy tej okazji chcę szczerze przedstawić W.E. moje pragnienia. Chciałabym, aby ten Pobożny Instytut Nauczycielek **nosił TYTUŁ Najdroższej Krwi (...)**. Reguła prawie taka sama (Pobożnych Nauczycielek), jeżeli chodzi o życie duchowe, Szkoła ma **dodatkowo na celu większe promowanie doktryny chrześcijańskiej** wśród dziewcząt a wśród dorosłych **modlitwę myślną** w tej samej Pobożnej Szkole. Oprócz tego jest tam miejsce **dla Pensjonariuszek**, które chciałyby pozostać w Pobożnej Szkole **także na noc, aby można im było dać pełniejsze wykształcenie** ogólne jak i moralne, a wreszcie, jeśli by zaszła taka potrzeba, mogłyby tam **przebywać przez 10 dni kobiety, które chciałyby trwać w skupieniu i zająć się życiem duchowym**”.

Sam **TYTUŁ** kieruje nas ku misterium **KRWI CHRYSTUSA**: jest to **ewangeliczna ikona powierzona Marii przez Ducha Świętego**. To właśnie na tej płaszczyźnie rozgrywa się cała jej misja.

W tym liście pojawiają się pierwsze akcenty dotyczące konkretyzacji tej misji poprzez wyraźne posługi: doktryna chrześcijańska, modlitwa myślna, pensjonariuszki dla otrzymania solidnego wykształcenia, kobiety przez 10 dni przebywające w odosobnieniu dla zaczerpnięcia życia duchowego.

**1834** – Maria De Mattias opuszczając Vallecorsa i udając się do Acuto ma w sercu pragnienie założenia wspólnoty w Kościele, ma **PROJEKT**, dokładną misję do spełnienia, misję zrodzoną z silnego impulsu, który ją żywi, umacnia i posyła. Jest to impuls, który nazywamy

<sup>1</sup> W niniejszym tłumaczeniu numeracja listów odpowiada numeracji podanej w wydaniu włoskim.

**CHARYZMATEM i PROROCTWEM.** Charyzmat angażuje (pochłania) ją całkowicie, do tego stopnia, że czyni ją narzędziem prorocstwa, świadkiem i głosicielką SŁOWA, które musi być wypowiedziane w imię Boga i które w związku z tym musi dotrzeć do wszystkich. Świadek i głosicielka proroczego słowa:

**Jakie to SŁOWO, które musi dotrzeć do wszystkich, w każdym czasie i miejscu?**

Jak każdy założyciel/założycielka Maria De Mattias żyje misterium Chrystusa i Jego Ewangelią w całości, jednak pod szczególnym kątem. I to właśnie ten kąt stanowi w Kościele o tożsamości, fizjonomii, kolorycie Charyzmatu.

Misterium Chrystusa, które w sposób intensywny i wszechogarniający, weszło w życie Założycielki Marii De Mattias, jest **misterium odkupienia, misterium paschalne**. Chrystus, na Którego ona patrzy z wyjątkową intensywnością, jest Chrystusem Ukrzyżowanym – najwyższym wyrazem miłości miłosiernej – **Który z miłości przelał swoją Krew, aby pozyskać dzieci dla Ojca**.

Nie jest to idea, zatem, to nie uczucie jest podstawowym motywem, lecz *osoba Jezusa Chrystusa, Który wylewa i ofiaruje swoją Krew* (swoje życie), aby przyprowadzić ludzi z powrotem do Boga. Nie ma zbawienia bez przejścia przez tę zbawienną kąpiel! „*Dusze kosztują tyle Krwi Bożego Syna!*” (List od 21 sierpnia 1838r.)

**1853** – 5 lipca PIERWSZY KONGRES WSPÓLNOTY<sup>2</sup>

Zachował się Protokół z Pierwszego Kongresu Zgromadzenia (Maria De Mattias, Anna Farrotti, Giovanni Merlini). Po raz pierwszy Maria manifestuje swoją wolę założycielską wobec innych: jest to pokolenie założycielskie.

„Po wezwaniu pomocy Ducha Świętego (Ojca Światłości) i po wzniesieniu żarliwych modlitw do Nieba, pierwsza Nauczycielka Maria De Mattias zaczęła przekazywać swoje odczucia dotyczące Założenia Instytutu drugiej Nauczycielce Towarzyszce Annie Farrotti<sup>3</sup>, w celu poznania pożytku, jakim byłoby sprowadzenie dusz przez ten Pobożny Instytut ku większej chwale Bożej ponieważ poznało się, że ta chwała Boża doznała uszczerbku i że wiele dusz podążało drogą zatracenia. Aby zaradzić zarówno jednemu, jak i drugiemu wielkiemu złu, tylko ten Instytut mógłby powstrzymać rwący nurt wad.

Farrotti była całkowicie zgodna z tymi świętymi myślami i doszli do wspólnego postanowienia by **Założyć ten Pobożny Instytut pod sztandarem Boskiej Krwi, ponieważ cel tej zbawiennej kąpeli łączy się z celem Instytutu**.

<sup>2</sup> W wydaniu włoskim: Tom VI, Altri scritti, s. 149.

<sup>3</sup> Przypis tłumacza: o Annie Farrotti zob. Lettere, T. V, s. 267.

Z tych myśli i postanowień powstał także TYTUŁ, który należało przyjąć i nadać Instytutowi, nadano zatem mu **NAZWĘ: INSTYTUT ADORATOREK BOSKIEJ KRWI.**

Cel rodzącego się Instytutu był bardzo wysoki: ten sam cel, za który Chrystus oddał swoją Krew.

Jesteśmy w 1835 roku, rok po jego założeniu: **tożsamość charyzmatyczna** ukazuje się bez dwuznaczności: **odwołuje się bezpośrednio do Misterium Krwi Chrystusa.** Cel, dla którego zrodziło się Zgromadzenie, jest tym samym celem, dla którego Jezus wylał i oddał swoją Krew.

**TYTUŁ, NAZWA** zatem koresponduje z intuicją charyzmatyczną.

Od początku swojej drogi Maria przeczuwała ten dar:

List 641: **Matka Najświętsza** ukazując jej Kalwarię i Krzyż, zaprasza ją do wejścia na tę górę.

Spotykając Kaspra, Maria jeszcze bardziej pogłębia to wezwanie do kontemplowania Baranka Paschalnego, ofiarowanego na odkupienie świata i **głoszenia Go**, żeby **WSZYSCY** mogli z niego czerpać zbawienie.

#### **1838 – Pierwsza Mała Reguła Życia<sup>4</sup>**

„Nasza **NAZWA Adoraterek Boskiej Krwi** przypomina nam, że musimy być gotowe oddać nawet nasze życie, by ta Boska Krew mogła być adorowana i błogosławiona przez wszystkich i by każdy mógł z niej skorzystać dla własnego zbawienia”.

- Bóg niech będzie zawsze adorowany i błogosławiony
- Nasz bliźni niech dostąpi zbawienia

**Chrystus i ludzkość:** to dwa bieguny, które charakteryzowały życie i misję Marii De Mattias. Doskonałe współbrzmienie między celem Krwi Chrystusa a celem Zgromadzenia. Nie ma granic w poświęceniu, służbie, ponieważ granicą miłości jest śmierć, czyli bez ograniczeń, jak to kontemplujemy w Jezusie.

Wróćmy do NAZWY: zapowiada misję: oddać życie aby „Boska Krew mogła być adorowana i błogosławiona” i aby każdy człowiek mógł ją przyjąć jako własne zbawienie.

Maria jest przekonana, że **we Krwi Chrystusa** może dokonać się **Przemiana świata**. Ona czuła się przynaglona, aby nawet oddać swoje życie za *Przemianną światła (Reforma del Mondo)*!

---

<sup>4</sup> T. VI, s. 45.

Informuje o tym w liście do bpa Vincenzo Annovazzi:

**List 18 – maj 1838**

Maria przesyła biskupowi krótki regulamin Instytutu i zaprasza go do przeczytania go:

„Proszę przeczytać to, ponieważ jest on w całości skierowany na życie Chrześcijańskie, Moralne i Obywatelskie, które daje nadzieję na **Przemianę Świata**; moją nadzieję pokładam w zasługach Przenajdroższej Krwi Jezusa Chrystusa”.

**List 22 – sierpień 1838**

„Ponownie polecam W.E. ten rodzący się Instytut, który nie ma innego celu, jak tylko chwała Boża i upragnione przez Niego zbawienie dusz. Zrobię wszystko, by odwieść biednych grzeszników z drogi zatracenia. Mam nadzieję, że kobiety i ich córki, które z taką miłością przybywają do Szkoły, aby uczyć się poznawać i kochać Boga, zechcą poświęcić się swoim mężom i w ten sposób **doprowadzić do przemiany tak bardzo upragnionej w obecnych czasach**. Pokładam nadzieję w zasługach Boskiej Krwi [...]”.

23 lata od założenia Zgromadzenia Maria dokonuje syntezy, pogłębia i wyjaśnia z wielką jasnością intuicje założycielskie:

**1857 – Przedmowa do Reguły<sup>5</sup>**

„Boski Odkupiciel Jezus Chrystus jako triumf swego miłosierdzia i przejaw nieskończonej miłości do nas, **raczył przelać** pośród cierpień i upokorzeń całą swoją **Drogocenną Krew, cenę zbawienia i chwały**. Tak, **oddał wszystko, oddał za wszystkich i nie przestaje dawać**. Jako **źródło**, a raczej **życiodajna rzeka dostępna dla wszystkich, rozlewa się i rozszerza się dla dobra wszystkich dzieci Adama; towarzyszy im i podąża za nimi** na każdym etapie ich śmiertelnej drogi, aby ich uświęcić i w ten sposób podnieść do wiecznej szczęśliwości”.

Jaka jest zatem MISJA Instytutu?

„Teraz to nasze niewielkie zgromadzenie, które żyje i walczy pod chwalebnym tytułem Przenajdroższej Krwi Jezusa Chrystusa, powinno (potrzebuje, czuje potrzebę, pragnienie, konieczność, przynaglenie) **ODBIJAĆ i ODZWIERCIEDLAĆ w sobie coraz żywszy obraz tej Boskiej Miłości**, z której została przelana i której ta sama Boska Krew była i jest znakiem, wyrazem, miarą i gwarantem”.

---

<sup>5</sup> T. IV, s. 53.

W tym tekście Maria De Mattias chciała skodyfikować pierwotną inspirację (=żyje i walczy pod chwalebnym tytułem Przenajdroższej Krwi Jezusa Chrystusa), intencje a zarazem doświadczenie, ugruntowane przez ponad dwudziestoletnią praktykę życia.

MISJA rodzącego się Instytutu jest opisana jako **bycie obrazem Miłości Miłosiernej Jezusa**, Który aby okazać swoją nieskończoną miłość do ludzi, cierpiął aż do przelania swojej Krwi. Kontemplować Miłość, stawać się Miłością i promieniować Miłością.

I dalej w Przedmowie czytamy: „**Dlatego też naszym głównym celem musi być dążenie ze wszystkich sił i przy użyciu wszystkich możliwych środków proporcjonalnych do naszego powołania do zapraszania ludzi (...) w każdym okresie ich życia**”.

Celem apostołatu Adoratorek jest „**Dążenie** ze wszystkich sił i przy użyciu wszystkich możliwych środków proporcjonalnych do naszego powołania aby wszyscy, a zwłaszcza kobiety, **mogli uczestniczyć w owocach odkupienia**”.

- Wizja **Miłości Miłosiernej (Carita) Boga**, która została ukazana i wyrażona przez przelanie Krwi jest **siłą charyzmatyczną, z której wypływa oraz z którą identyfikuje się MISJA**.

Trzymając w pamięci te Dokumenty i całe Epistolarium Marii i zamierzając przejść do syntezy, stawiamy sobie pytanie:

- JAKIE SŁOWA MARIA DE MATTIAS PRZEŻYWA W SPOSÓB PRIORYTETOWY, DO TEGO STOPNIA, ŻE UKAZUJĄ SIĘ ONE JAKO PROROCTWO?

**ODZWIERCIEDLAĆ MIŁOŚĆ** – *pierwsze słowo, które ma być przeżywane w sposób nadrzędny jako proroctwo* (szczególny wymiar Charyzmatu)

To Zgromadzenie jest powołane aby ODZWIERCIEDLAĆ MIŁOŚĆ, z jaką została przelana Krew.

**ODZWIERCIEDLAĆ**: jest słowem kluczowym, ponieważ na nim zasadza się każda forma misji.

Miłość Boga do ludzkości znajduje swój najwyższy wyraz w darze życia Jezusa Chrystusa, Który przelewa całą swoją Krew. To misterium, intuicyjnie przeczuwane jako dar, Maria De Mattias czyni centrum kontemplacji i staje się jego głosicielką.

KONTEMPLACJA Jezusa Ukrzyżowanego, Który przelał swoją Krew z miłości do ludzkości, stanowi nieodzowny element w procesie zrozumienia, ocenienia i przyswojenia Charyzmatu. Stanowi ona punkt wyjścia, czyli leitmotiv misji; jest treścią przepowiadania, do której niesienia Zgromadzenie zostało wysłane.

**KONTEMPLOWAĆ I ODZWIERCIEDLAĆ** (być obrazem Bożej Miłości) potęgę miłości, którą Bóg ofiaruje ludzkości we Krwi swojego Syna! Temu właśnie misterium Chrystusa Ukrzyżowanego Maria pozwoliła się przeniknąć całkowicie, aż do tego stopnia, że każde jej słowo, każdy czyn, każde pismo jest wypełnione kontemplowanym przez nią misterium.

W swoich listach Maria nieustannie zaprasza nas do kontemplowania tego misterium życia, które zostało nam dane:

**List 135** – 4 marca 1841 do *S. Celestiny Barlesi*

„**Niech nasze serca nigdy nie oddalą się od tego odwiecznego źródła**, które wytryskuje z Miłosnej Rany Boku Jezusa Ukrzyżowanego, naszego ukochanego Oblubieńca. Tu znajdziemy ośłodę w naszych ubogich wysiłkach czynionych z miłości do Boga.

**Utkwijmy nasz wzrok w Ukrzyżowanym** i wzniesmy do Niego wszystkie nasze uczucia; pamiętajmy, że On nas kocha żarliwie, więc jesteśmy pewne, że nie pozwoli nam zginąć, jeśli będziemy Mu wierne. O! jakże wielkim zaszczytem jest dla nas służyć Bogu, myśleć zawsze o Bogu, kochać Boga (...), krótko mówiąc żyć całkowicie Bogiem (...).

Czy rozważając to nasza dusza nie napełnia się wielką odwagą? **Ona nigdy nie opuściłaby stóp swego Pana**, chcąc słuchać Jego głosu najśodszej miłości, **który wzywa ją do coraz większego zjednoczenia z Nim**; nie może nasycić się w ustawicznym błogosławieniu Mu, kochaniu Go i dziękowaniu Mu z całego serca (...). Do tych wszystkich czynów jesteśmy powołane w tym Świętym Instytucie. Odwagi więc i ufności w Bogu, że choćby nam brakowało wszystkiego innego, nie ma to znaczenia, bylebyśmy tylko cieszyły się łaską naszego umiłowanego Oblubieńca Jezusa Ukrzyżowanego”.

**List 304** – marzec 1847 do *S. Berenice Fanfani*

„**Niech Rany naszego umiłowanego Oblubieńca Ukrzyżowanego będą zawsze w naszych sercach** (...); proszę ukazywać душom młodych dziewcząt Jezusa Ukrzyżowanego i sprawić, aby On był przez wszystkich kochany. **Proszę praktykować medytację o Ukrzyżowanym i mieć Go zawsze w swoim sercu**. Proszę oderwać się od wszystkich rzeczy tego świata, pielęgnując miłość Jezusa, a to wystarczy”.

**List 588** – 30 czerwca 1855 do *S. Cateriny Palombi*

„Mamy wiele do zrobienia, jeśli chodzi o edukację dziewcząt i **musimy jeszcze znaleźć czas na przebywanie u stóp Ukrzyżowanego**, gdzie nasza dusza rozpala się świętą miłością do Niego”.

List 586 – 29 lipca 1855 do S. Francesca Monti

„Przywołujmy, moja córeczko, naszego ducha do zjednoczenia z Bogiem, w Którym odnajdziemy osobę Jego Najświętszego Syna, danego nam z niekończoną miłością, przyobleczonego w ludzkie ciało pokryte Ranami i Krwią. On **zaprasza nas do utkwienia w Nim naszych oczu**, aby nasze serca mogły odpowiedzieć z delikatnością na Jego najczulszą miłość”.

List 1038 – 8 sierpnia 1862 do S. Luisy Abri

„**Proszę mieć wzrok często utkwiony w Ukrzyżowanym, a szczególnie w Jego Najświętszych Ranach...** O, co za miłość... O, co za siła by móc przekazywać wszystkim prawdziwy pokój, który wytryskuje z umiłowanych Ran Jezusa i by ratować dusze dla Jezusa. Moja Luisina, **nigdy nie oddalaj się od Ran Jezusa. W tych Ranach ucz się sposobu czynienia wszystkich szczęśliwymi**”.

Z kontemplacji Jezusa przelewającego swoją Krew rodzi się miłość, pasja dla ludzkości, zdolność do dawania nowych odpowiedzi na nowe potrzeby.

**ODBIJAĆ MIŁOŚĆ** – *drugie priorytetowe słowo, które ma być przeżywane w sposób nadrzędny jako prorocтво* (szczególny wymiar Charyzmatu)

Kontemplowane przez Marię De Mattias misterium, które ukształtowało jej życie, stopniowo stało się widzialnym i przekonywującym odbiciem. Porównanie własnego sposobu bycia z uczuciami Jezusa, doprowadziło Marię do przyswojenia sobie Miłości: stanowi to pierwsze głoszenie, które zaczyna się od doświadczenia i świadectwa. **Odzwierciedlać** aby **odbijać**.

To, co Maria kontempluje i adoruje przechodzi w jej codzienność i ją przenika, staje się jednym z jej pragnieniami, uczuciami, wyborami: staje się doświadczaną rzeczywistością, a zatem, świadectwem i gorliwym głoszeniem.

Głoszenie – które Maria realizuje przez swoje słowa i posługi – wyływa z jej bezpośredniego doświadczenia Jezusa Ukrzyżowanego. **Od kontemplowanego i przyjętego misterium, do ludzi, którzy oczekują na poznanie tego misterium.** Od... do...

Misja Wspólnoty odnosi się zatem do Krwi Jezusa, do miłości, z jaką ta Krew została przelana: jest to idea-siła, która rodzi i generuje misję Adoratorek Krwi Chrystusa.

Epistolarium daje o tym bogate świadectwo:

List 265 – 8 czerwca 1844 do S. Celestiny Barlesi

„Jesteśmy powołane do trudzenia się w winnicy Jezusa Ukrzyżowanego. Ach, jaki to wielki zaszczyt dla nas, nędznych Jego stworzeń, **trudzić się by uszczęśliwiać dusze** w pięknym Jeruzalem...”

**List 297** – 7 września 1846 do S. Maddaleny Capone

„Proszę mówić często (...) O mój Jezu, niech będzie błogosławiona Twoja cierpliwość, która sprawiła, że zniosłeś z tak wielką miłością wszystkie zniewagi, obelgi, policzkowanie (...) wyciśnij w moim sercu wielkie pragnienie cierpienia **i wielką gorliwość w pociąganiu dusz do Twojego Krzyża** skąpanego w Twojej Przenajdroższej Krwi; Krzyża, który otwiera drzwi do raj, Krzyża umiłowanego przez Syna Boga Najwyższego”.

„Niech Siostrze leżą na sercu młode dziewczyny i proszę znosić ich wady. Proszę im udzielać nauk pewnych, ugruntowanych na świętej bojaźni Bożej (...). Aby poznały Jezusa Ukrzyżowanego i aby Go pokochały”.

**List 734** – 17 grudnia 1857 do o. Giovanni Merliniego

„W rozmowach tej duszy z bliźnimi, zgromadzonymi w kaplicy tego pobożnego domu, przez około dwa miesiące rano i wieczorem, każdorazowo czas mówienia przeciągał się do półtorej godziny.

(...) i tam wstrząśnięta została intelektualnym widzeniem Jezusa Cierpiącego, Który boleśnie żalił się, że tyle dusz idzie na zatracenie, a zapłacił za nie Krwią (...) Wstając, nie będąc nawet tego świadoma, **mówiła do zgromadzonych kobiet, by kochały Jezusa** i zbawiły swoje dusze. Wszystkie niewiasty były wzruszone, a ona, **przejęta czułą miłością do dusz, rozpalona była pragnieniem widzieć je zbawionymi** (...) Te przemówienia w większości nie mogły być wcześniej przemyślane, lecz w trakcie mówienia ze spokojem przelewała to, co pochodziło z jej serca, zawsze z uczuciem miłości do Jezusa Chrystusa i dusz przez Niego odkupionych”.

Zobacz także **Listy 255, 875, 998, 529, 617** ect.

**Z pełnego naczynia przelewa się zawartość:** to jest DNA misji Adoratorek. Maria De Mattias, „ignorantka”, jak ona sama siebie określała, **nie mogła pomieścić tego, co ją przepęłniało**. I, ku jej zaskoczeniu, znalazła się w roli mówcy, opowiadając historię miłości Boga do ludzkości, która wyraża się w Krwi Chrystusa.

Wymiar kontemplacyjny (**ODZWIERCIEDLAĆ**) i wymiar apostołski (**ODBIJAĆ**). Kochać Jezusa (**łzy**) i trudzić się (**pośpiech**) dla zbawienia dusz.

**GŁOSIĆ** - *trzecie słowo, które ma być przeżywane w sposób nadrzędny jako proroctwo* (szczególny wymiar Charyzmatu)

GŁOSIĆ: kolejne słowo, które oświeca parę Marii De Mattias, kobiety przenikniętej darem Ducha Świętego, wezwanej i posłanej.

Ona jest Kobietą zwiastowania, kobietą, która głosi. Głosić: słowo, które MDM przyjmuje jako przynaglenie, do którego czuje się powołana, słowo, które przedkłada ponad inne, któremu nadaje priorytet. **Uczynić wszystko, żeby Jezus był poznany. Przyprowadzać dusze do Jezusa. Uczyć jak kochać Boga. Mówić o miłości Jezusa** etc.

**BEZPOŚREDNIE GŁOSZENIE** stanowiło dla Marii De Mattias fundamentalne wezwanie do wypełnienia swojej misji. **Czyniła to** niechętnie, ale w sposób nieodwracalny: to przypominało **przynaglające wewnętrzne popychanie**, które ją zmuszało do tego.

MDM czyniła to pomimo obowiązujących wówczas norm i zwyczajów, w czasach, kiedy to było nie do pomyślenia, jeśli nie skandalem aby kobieta publicznie głosiła naukę, a ona chciała, aby jej uczennice podejmowały bezpośrednią ewangelizację.

List 397 – 4 marca 1850 do S. Berenice Fanfani

**„Proszę zapoznawać wszystkie z miłością i czułością Jezusa Ukrzyżowanego, aby każda pokochała Go całym sercem”.**

Listy 529, 617

List 652 – 15 stycznia 1856 do o. Giovanni Merliniego

**„W niedzielę przemawiałam do wielkiej liczby osób – kobiet i dziewcząt. Chciałam się zwolnić od tego, gdyż czułam się nie najlepiej. Musiałam jednak mówić prawie półtorej godziny do tych biednych ludzi z uczuciem współczucia dla nich z pragnieniem, by Jezus był kochany”.**

List 679 – 29 marca 1856 do S. Palomy Felice Bonamici

**„Proszę często mówić o Bogu i mieć wiarę”.**

List 672 – 6 marca 1856 do S. Cateriny Signoretti

**“Nie przerażajmy się cierpieniem i trudami, które napotykamy. Rozważmy to, że Bóg zniósł okrutną śmierć na Krzyżu, aby nas zbawić. Z nieskończoną łaskawością wzywa nas, abyśmy Mu pomagały. (...) Złóżmy całą naszą ufność w Bogu i w Krwi Jezusa Chrystusa. Często, często rzucajmy się w ramiona Bożego Miłosierdzia, pokazując, jak bardzo jesteśmy szczęśliwe, mogąc umrzeć dla zbawienia dusz. (...) Drogie dziecko, rozważ wielką łaskawość Boga wobec nas... To my trudzimy się dla Jezusa? To my cierpimy dla Jezusa? Nie mogę zrozumieć. To my umieramy dla Jezusa? My? Kim my jesteśmy?”**

**List 680** – 29 marca 1856 do S. Cateriny Palombi

„Proszę dostosować się do zwyczajów miejscowości i udzielać Nauki Chrześcijańskiej ubogim dziewczynkom o Jezusie Chrystusie po modlitwie Zdrowaś Maryjo (...) **Proszę często mówić o Jezusie**, a robić to tak, aby wszędzie rozbrzmiewała chwała Krwi Chrystusa”.

**List 734** – 17 stycznia 1857 do o. Giovanni Merlini

„Ogarnia ją lęk na myśl, że ma stanąć **wobec kobiet, Mężczyzn, Księży, Zakonników itd., by mówić do nich o Bogu**: piszę o tym ze łzami w oczach! Czy to jest możliwe, aby kobieta, która powinna żyć w ukryciu, naśladować Najświętszą Dziewicę i tyle dusz ukrytych i nieznanych, które czyniąc wielkie dobro pozostawały ukryte – żyła w ten sposób? O Boże, jaka pomyłka! – tak podpowiada jej rozum. **Nie może żałować, że mówiła o Bogu**, chciałaby tylko ukryć się przed wszystkimi”.

**List 737** – 28 stycznia 1857 do o. Giovanni Merlini

„Rano i wieczorem gromadnie przychodzą do mnie kobiety zamężne i niezamężne, cierpię z powodu gorąca i zimna z racji tłumu ludzi a nie mogę się od nich uwolnić, ponieważ **chcą słuchać nauki o Jezusie oraz chcą się spowiadać**. Dzisiaj rano napisałam do biskupa prosząc o dwóch spowiedników. Już od blisko trzech dni czuję się nie najlepiej (...) **Jestem szczęśliwa, że mogę pracować dla Jezusa Chrystusa i dla zbawienia dusz** (...). Nie mogę powstrzymać łez ze **współczucia dla tak wielu biednych dusz, które nie znają Jezusa Chrystusa**”.

**List 893** – marzec 1860 do o. Giovanni Merliniego

„**Poucza panny i mężatki. Wieczorem bywa ich około stu, a w święta do trzystu, nie licząc mężczyzn, którzy zostają na zewnątrz**. Czuję, jakby kości wychodziły ze stawów, ledwo trzyma się na nogach. Czasem narzeka, mówiąc: Panie, naprawdę ciężko mi to idzie, ale jeśli Ty tak chcesz, niech się stanie Twoja najświętsza wola”.

**List 787** – 23 stycznia 1858 do o. Giovanni Merliniego

„Każdego dnia **otacza nas wielka liczba dziewcząt**, które nie mają pojęcia o **prawdach wiary** i oczekuję od nas pouczenia. Na tym nie koniec, w **Oratorium Niepokalanego Poczęcia rano i wieczorem pełno jest wiejskich dzieci, biednych owieczek, które w ogóle nie znają Boga**, a którym jesteśmy zobowiązane wyklądać naukę chrześcijańską i przygotowywać je do przyjęcia Świętych Sakramentów. Módlmy się do Boga, by pobłogosławił nasze biedne wysiłki i trudy wielu Jego sług, aby grzech ustał a dusze zostały zbawione na wieki, ku chwale Boskiej Krwi”.

W swoich listach Maria pisze, że się „śpieszy”: jest to wyraz jej troski o głoszenie. Jej pośpiech stanowi oznakę świadomości czegoś bardzo ważnego, co nie pozwala jej marnować czasu na

rzeczy niepotrzebne. *Pośpiech* Marii De Mattias to zapał, poświęcenie, troska, pasja, żarliwe zaangażowanie.

*Pośpiech* nie jest aktywizmem, lecz nagłą potrzebą, która ją pobudza do działania; motywują ją do pójścia do innych oraz trudzenia się aż do całkowitego zużycia swoich sił, życia, dla Jezusa Chrystusa i dla dusz.

**PRZEPOWIADAĆ, GŁOSIĆ, OGŁASZAĆ!** Oto są wspólnoty założone przez Marię De Mattias; wspólnoty zdolne do kontemplowania misterium Chrystusa i do głoszenia tego, co jest przedmiotem ich kontemplacji; wspólnoty prześiąknięte miłością i pełne gorliwości, odwagi, heroizmu; wspólnoty mające **styl wędrowny**.

**WĘDRÓWKA** jest wymagana przez wolność i konieczność głoszenia. Jest to specyfika misji, szczególnie aspekt rodzącego się Zgromadzenia.

Giovanni Merlini zauważa: *Rozważając wielkie dobro, które del Bufalo krzewił przez święte misje, Maria poczuła w sobie żywe pragnienie, aby go naśladować.*

Spotkanie z Gasparem del Bufalo rozpało w niej pragnienie, które do niej dotarło, przeniknęło ją, uczyniło ją płodną.

Kasper był **kaznodzieją misyjnym**, to znaczy **wędrownym**. Maria będąc zainspirowana jego przykładem, chciała go naśladować: przemieszczać się, wyjeżdżać, podróżować.

Maria: kobieta, która podróżuje. Podróżowanie w czasach Marii było zbyt ryzykowne z powodu powstań i brygantyzmu, zwłaszcza jeśli chodzi o podróże młodych kobiet.

Odbywa swoje podróże na grzbiecie muła i często pieszo, przez góry, co mówi o samotności, trudnościach, niebezpieczeństwach. Ale także o śmiałości i wyzwaniach, jakie niosą ze sobą nieprzewidywalność.

**Wędrowki naznaczyły jej życie apostołskie i życie jej naśladowczyń.**

Maria chciała, gdyby to tylko było możliwe, przemierzyć całą ziemię, by skąpać ją we Krwi Chrystusa (por. A. Di Spirito, *I viaggia di Maria De Mattias*).

Uczennice Marii:

**Carolina De Santis** marzyła, żeby razem z siostrami dotrzeć do czterech stron świata, jak cztery ewangelistki. **Teresa** chciała nieustannie przebywać w ruchu, żeby szukać dusze.

**Francesca Monti** planowała razem ze swoimi współsiostrami we wspólnocie, żeby docierać do okolicznych miasteczek, przebywać tam przez sześć miesięcy, ewangelizować i katechizować mieszkańców a następnie ruszać w dalszą podróż.

Adoratorka miała długi czas spędzić na kontemplowaniu misterium Krwi Chrystusa, Bożej Miłości, i być gotową znosić niesprzyjającą pogodę, przemieszczać się z miejsca na

miejsce, rozmawiać z ludźmi, wygłaszać konferencje, prowadzić rekolekcje, ćwiczenia duchowe, wyjaśniać katechizm, prowadzić medytacje.

Ta parezia Marii De Mattias jest zakorzeniona w \*jej przywiązaniu i zjednoczeniu z Jezusem, Którego kontemplowała, kochała i naśladowała jako Syna Bożego Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego dla odkupienia świata, wraz z pragnieniem \*oddania swego życia za zbawienie dusz, które kosztowały Jezusa Jego Krwi”: oto misja MDM, cel istnienia jej i Zgromadzenia. Na mocy tej misji, zamiast żyć z dala od świata, co często było jej pokusą, zaangażowała się w niego, patrzyła na potrzeby i problemy, wymyślała sposoby i formy, aby być pośród ludzi, świadcząc i głosząc słowem, modlitwą i czynem o miłości Jezusa do każdego stworzenia...

MDM chciała mieć legiony zwolenników do realizacji wielkiego przedsięwzięcia, jakim była odnowa społeczeństwa, potrzebowała kobiet, które miały być dyspozycyjne do udania się wszędzie tam, gdzie występowała nagląca potrzeba ratowania dusz.

Potrzebowała ludzi, którzy chcą „poświęcić się dla zbawienia dusz drogich bliźnich” i zaangażować się w *pasję* Królestwa Bożego.

„Na cóż się zda – zauważyła – wypełnianie Instytutu ludźmi niezdolnymi do wypełnienia wymagań stawianych przez Zgromadzenie?”. Nie mierne kobiety, które zamykają się w sobie, których nie da się łatwo zadowolić i które pielęgnują w swoich sercach nie *pasję* dla dusz, lecz małe urazy. Takie kobiety nigdy nie poradzą sobie w naszym Zgromadzeniu, gdzie jest wiele sposobności do cierpienia, ale wszystko jest dobrowolne, bo rozpoznajemy w tym wolę Bożą”.

Jakaż to *pasja* wypełnia serce i umysł tej kobiety!

**PASJA** - *czwarte priorytetowe słowo, które ma być przeżywane w sposób nadrzędny jako prorocstwo* (szczególny wymiar Charyzmatu).

PASJA: kolejne słowo, które przeżywa Maria De Mattias jako przynaglający i profetyczny wymiar misji. Profetyczny a zatem nadrzędny.

Przynależność do wspólnoty apostoelskiej MDM nie wymagała jedynie prowadzenie jakiejś posługi, nawet jeśli była ona nowatorska i odpowiadała na nowe potrzeby; **wymagała PASJI dla Jezusa Chrystusa i dla dusz, za które On zapłacił swoją Krwią.**

To nie zakładanie szkół, organizowanie spraw Zgromadzenia i wszystkie inne możliwe działania stanowiły misję, lecz motywacja, dusza, właśnie ta *pasja*, leżały u podstaw każdej formy apostoelskiej i z której zrodziła się misja.

Miłość Marii do Jezusa jest miłością płomienną, pełną *pasji*, podobnie jak jej miłość do bliźniego, którego nazywa drogim. „Nie mogła powstrzymać łez i z **miłości do Jezusa, i ze współczucia dla tak wielu dusz**” (List 734).

PASJA oznacza miłość aż do spalenia, wyniszczenia własnego życia, zdolność do cierpienia dla Niego i dla bliźniego oraz pragnienie, aby głoszenie dotarło do każdego człowieka. PASJA oznacza trud, zaangażowanie, umiejętność odczytywania u ludzi potrzeby Boga, wynajdywanie „nowych rzeczy na świecie”, a nawet, jeśli to konieczne, przekraczać sztywne normy epoki. PASJA, która nie przyniesie pokoju, dopóki orędzie odkupienia nie dotrze do całej ludzkości.

### **\*Pasja miłosna do Jezusa**

Miłość i pasja poszukiwań! Codziennosc Marii jest niejako utkana z czułego i żarliwego pragnienia Jezusa Chrystusa. Tego, „Który zranił serce”. Gorące pragnienie aby Go poznać, kochać, aby On mógł wypełnić jej serce, aby Go głosić.

**List 20** – 25 lipca 1838 do o. *Giovanni Merliniego*

„...czułam, że jestem **gwałtownie pociągana z wielką siłą do kochania Jezusa**”.

**List 123** – 1840 do o. *Giovanni Merliniego*

„**Przez cały dzień chodzę odczuwając głęboki ból szukając Jezusa; szukam Go u Matki Bożej, szukam Go u św. Franciszka Ksawerego; szukam Go u naszego Ojca del Bufalo; szukam Go w całym Niebie i nie zaznam pokoju dopóki Go nie znajdę**”.

**List 144** – kwiecień 1841 do o. *Giovanni Merliniego*

„On zawsze rani moje serce swoją słodką miłością, **nie mogę znaleźć odpoczynku**, jak tylko w Nim, **nie odnajduję zamięłowania w niczym innym**, jak tylko w Nim (...), **w głębi serca odczuwam przeszywającą tęsknotę za Nim**, która daje mi pokój, ale sprawia mi ból, doświadczam radości i cierpienia (...) trwam w **gorącym pragnieniu by kochać Go i widzieć Go kochanym przez innych**”.

**List 14** – grudzień 1836 do o. *Giovanni Merliniego*

„... odczułam w sercu, że jest ono gotowe opuścić piersi z powodu mojego **pragnienia Jezusa**”.

**List 411** – 21 maja 1850 do S. *Berenice Fanfani*

„**Niech Siostra rozpali się pasją dla Jezusa**, a następnie przemawia z pasją miłości, a zobaczy, jak dobrze będzie mówić. Proszę często usuwać się w samotność, aby zapłonąć jak najgorętszą miłością ku Jezusowi. Tak bardzo Go kocham, lecz nie będę szczęśliwa, jeśli nie umrę z miłości do Tego, Który umarł za mnie”.

W tej perspektywie miłości do Jezusa możemy odczytać fenomen łez u Marii De Mattias. Mówimy o jej miłosnej relacji z Jezusem Chrystusem, o jej pragnieniu zjednoczenia się z Nim, o jej nieustannym poszukiwaniu Go.

Jej poszukiwania Jezusa są pełne pasji. „... odczułam w sercu, że jest ono gotowe opuścić piersi z powodu mojego **pragnienia Jezusa**”. (List 14); „Często moja dusz płacze z **pragnienia i tęsknoty za Nim**” (List 734)

### **\*Pasja miłosna do dusz**

Gorące pragnienie miłości do Boga w Marii jest zawsze połączone z pragnieniem, by także inni Go kochali. **Bliźni** jest **drogim** ponieważ został wykupiony za cenę Krwi Syna Bożego: **każdy człowiek jest wart całej Krwi Chrystusa!** Z tego powodu każdy człowiek ma prawo, powinien, usłyszeć przepowiadanie, głoszenie, że Jezus zbawia w swojej Krwi.

Ceną dusz jest Krew Boga! To właśnie z tego powodu „**biegnij z pomocą duszom drogich bliźnich**” – pisała w liście 833 (do S. Filomeny Palombi, 21 marca 1859). Nosić w sercu „współczucie” dla ludzkości i cierpienie, widząc, że ludzie nie kochają Boga, a być może jeszcze Go nie poznali.

To stanowi zmartwienie Marii De Mattias: dostrzegać, że Jezus – Który oddał swoje życie i swoją Krew za ludzkość – nie jest doceniany, nie jest traktowany poważnie, nie jest znany. Rzeczą pilną zatem jest uczynić wszystko, żeby Jezus był znany.

W liście 569 – do Adoratorek z Orte, 1854

„Nasz biedny Instytut, moje drogie córki, jest podobny do kolegium apostołskiego Jezusa Chrystusa; apostołowie byli ludźmi biednymi, niewykształconymi (ignorantami), nieokrzesnymi itd.; Jezus Chrystus chciał się nimi posłużyć do szerzenia swego Kościoła, a w końcu oni umarli za Jezusa Chrystusa: tak samo i my, biedne, ignorantki, nieokrzesane etc.: Jezus zechciał nas powołać do tak wielkiego Dzieła, jakim jest szczerzenie Adoracji i wykorzystywanie zasług Krwi Jezusa Chrystusa, przez ożywianie pamięci o niej i przez **dobrze przygotowanie Dusz** do przyjęcia Sakramentów Świętych, które są wiecznymi źródłami, z których strumieniami płynie ten balsam życia wiecznego (...). Módlcie się, moje drogie, **abyśmy nie zepsuły planów Boga błogosławionego. (...) Nie czyniłabym nic innego, jak tylko głosiłabym Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego na całym świecie**”.

List 734 – 17 grudnia 1857 do o. Giovanni Merliniego

“Chciałabym żeby wszyscy zaufali Jezusowi Chrystusowi i pragnęli kochać Go całym sercem oraz dążyć do Jego chwały”.

**List 190** – 1842 do o. Giovanni Merliniego

“Po czym – mówi o swojej modlitwie – pozostała mi taka czułość do mego drogiego bliźniego, że chciałabym **biec i wzywać wszystkie dusze, aby kochały Jezusa**”.

PASJA dla Jezusa i miłość pełna pasji **wobec „drogiego bliźniego”** stanowią podstawową **motywację i siłą napędową** każdego przejawu **misji apostolskiej**.

Mając w sercu pasję dla Jezusa Maria pragnęła **dotrzeć do bliźniego, aby doprowadzić go do miłości Boga** (zobacz w jej słowniku „zbawiać dusze”, „przyprowadzać dusze do Boga”). Takim jest cel jej apostolskiego działania.

**Dzieła apostolskie Adoratorek**, zatem, **powstały w tym celu**. Szkoła, nauczanie, Zgromadzenie, rekolekcje, ćwiczenia duchowe, misje ludowe – stanowiły środki. Jaki sens ma w istocie posługa, jeśli nie jest zrodzona, wspierana i motywowana przez pasję dla Chrystusa i dla ludzi?

Pasja, miłosna pasja do Boga i do człowieka, „drogiego bliźniego”!

W doświadczeniu MDM, zatem, odnajdujemy **nie tylko specyficzną posługę** (nawet jeśli w sposób szczególny wyłania się posługa głoszenia, wychowania i towarzyszenia na drogach Bożych zwłaszcza kobietom (por.: list do bpa Lais z 2 grudnia 1833: „oprócz tego jeszcze”: doktryna chrześcijańska, modlitwa myślna, przyjęcie na 10 dni kobiet, które chcą oddać się sprawom duchowym itd.), **ale także specyficzną duchowość**: jest to duchowość Krwi Chrystusa, znak i miara Miłości Boga, która stanowi podstawę jej działalności misyjnej, misyjności przeżywanej jako *pilna konieczność*, ponieważ jest to droga do tego, żeby wszyscy mogli poznać Ukrzyżowaną Miłość Jezusa: cel każdego działania apostolskiego, każdej posługi.

Maria nie założyła nowego Zgromadzenia tylko dla pełnienia posługi, która odpowiadałaby pilnym potrzebom czasu. Czuła ona raczej potrzebę **skonkretyzowania w posłudze mocy duchowości**.

Motywowana pasją dla Chrystusa, Który przelał swoją Krew za życie świata, pragnęła osiągnąć poprzez jasne i wymagające działania apostolskie uzdrowienie społeczeństwa, nawrócenie sumień. Jej cel: globalna reforma świata w świetle Krwi Chrystusa jako drogi zbawienia dla wszystkich i dla każdego stworzenia.

**List 24** – 12 listopada 1838 do Mons. Vincenzo Annovazzi

„...abyśmy mieli tę radość w obecnych czasach zobaczyć **ten piękny porządek rzeczy**, który Wielki Syn Boży przyszedł ustanowić na ziemi przez swoją Boską Krew”.

Globalna Przemiana świata koresponduje z pięknym porządkiem rzeczy, którego Jezus w swojej Krwi już dokonał i nadal dokonuje.

Życie i działalność MDM i jej towarzyszek pokazuje, że przestrzeń apostołska nie ma jakichś ograniczeń ani w wyborze posług, ani w odbiorcach, do których jest skierowana. Są jednak **POSŁUGI** uprzywilejowane: bezpośrednie relacje z ludźmi, **głoszenie Słowa** i działalność, która zakłada ewangelizację oraz **edukacja/formacja**; oraz **ODBIORCY**: przede wszystkim kobiety w każdym wieku i stanie.

Duch Święty wezwał Marię De Mattias, która była analfabatką, aby dotarła do świata ze Słowem głoszonym i pisany; On chciał, aby ona została wychowawczynią i formatorką, zmusił ją do pisania i głoszenia, do wchodzenia na podesty i na ambony: wszystko po to, by przyprowadzić dusze do Chrystusa.

Maria rozumiała, że trzeba **zapobiegać złu**: nie wystarczy nieść pomoc zranionym, chorym, biednym, ale trzeba wpływać na sumienia tych, którzy czynią zło, aby było mniej zranionych, mniej zabitych i mniej biednych. Ona rozumiała, że osoba ludzka jest na pierwszym miejscu, ponieważ Krew Chrystusa jest cenna. Z tego powodu **głoszenie nauk**, **wychowanie** i **formacja** stały się środkami uprzywilejowanymi w docieraniu do sumień i pouczaniu ich, w pielęgnowaniu wiary i karmieniu owych sumień *wartościami* życia.

W świetle CHARYZMATU, który od Marii De Mattias przychodzi do nas, jej uczennic:

- Jakiego proroctwa Duch Święty domaga się od nas dzisiaj? Jakie jest proroctwo słowo, które mamy do powiedzenia dzisiaj w imię Boga?

Dzisiaj i jutro – w zależności od czasów – posługi mogą się zmieniać, ale charyzmat/misja nadal wypowiada słowo-matkę: pasja miłości do Jezusa Chrystusa i do drogiego bliźniego, który został wykupiony przez wszystką Krew Boga.

Obyśmy nieustannie wsłuchiwały się w to rodzące nas słowo!

Zredagowane przez Komisję Permanentną

3\* Kapituła Regionu Italia

Tłumaczenie: s. Tatiana Studentowa asc